

prof. dr hab. Marek Wilczyński
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytetu Pedagogicznego
im. KEN w Krakowie

Recenzja pracy doktorskiej mgr Łukasza Pigońskiego

***Military Elites and their Influence on the Eastern Roman Empire during the reigns of
Theodosius II, Marcian and Leo I.***

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Mirosława Leszki

Magister Łukasz Pigoński przedłożył do oceny rozprawę doktorską, napisaną w języku angielskim o objętości ogólnej 168 stron. Doktorant nie jest nowicjuszem w prowadzeniu badań nad historią Wschodniego Cesarstwa Rzymskiego, przy czym znane mi z jego publikacji pola zainteresowań badawczych, choć skierowane w różnych kierunkach, ogniskują się jednak na trudnych dla obydwóch części imperium wydarzeniach wieku V. Co ważne w swoich badaniach wykazuje współzależność dziejów obydwóch części cesarstwa, czyniąc to na przykładzie dwóch istotnych dla polityki rzymskiej i dla przetrwania imperium problemów - huńskiego i wandalskiego, omówionych w publikacjach 2016 r. („*Polityka zachodnia cesarza Marcjana (450 - 457). Problem huński i jego wpływ na relacje między Cesarstwem Wschodnim a Zachodnim.*”, *Vox Patrum* T. 64., 2016, s. 383 - 409 ; *Wpływ czynników religijnych na relacje rzymsko - wandalskie w latach 429 - 474.*, *Christianitas Antiqua* T. 8, 2016 s. 98 - 113). Wybrane zagadnienia związane ze wschodnio rzymskimi elitami wojskowymi poruszył w opublikowanym w 2018 r. artykule *Berichus and the Evidence for Asdpar's Political Power and Aims in the Last Years of Theodosius II's Reign*. *Studia Ceranea* 8, 2018, s. 237 -251. Politycznym powiązaniom pomiędzy dwoma częściami Cesarstwa Rzymskiego poświęcił wydaną w 2019 r. monografię autorską *Polityka zachodnia cesarzy Marcjana (450 = 457) i Leona I (457 - 474).*, *Byzantina Lodziensia* XXIX, 2019 ss. 216 ISBN: 978-83-8142-533-9. Nieczęsto oceniając pracę doktorską doktoranta nauk humanistycznych można poprzedzić recenzję wymienieniem poważnych artykułów i monografii jego autorstwa. Nie ma to oczywiście istotnego wpływu na ocenę przedłożonej pracy, ale piszę o tym, by ukazać Doktoranta jako osobę o zgromadzonym już sporym doświadczeniu badawczym, oraz konsekwentnie prowadzącą od kilku lat poważne badania naukowe nad klarownie wytyczonymi zagadnieniami.

W kolejnych, omawianych poniżej punktach, idąc za przesłanymi mi do wiadomości przez Dziekana Wydziału Filozoficzno - Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego nowymi zasadami obowiązującymi przy przygotowaniu recenzji prac doktorskich, postaram się zawrzeć możliwie

pełną ocenę merytoryczną pracy, ocenę warsztatu Doktoranta i ocenę osiągnięcia przez niego zakładanych dla studentów studiów III stopnia na Wydziale Filozoficzno - Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego efektów kształcenia (przynajmniej w zakresie w jakim można to stwierdzić na podstawie rozprawy doktorskiej).

1. Określenie trafności wyboru tematu i jego oryginalności.

Wybrany tematem pracy są elity militarne oraz ich wpływ na Wschodnie Cesarstwo Rzymskie w czasach panowania cesarzy Teodozjusza II, Marcjana i Leona I. Uważam temat za oryginalny, mimo, że problem wpływu środowiska wojskowego, tak armii jako całości, jak i jej środowisk dowódczych, na politykę wewnętrzną i zewnętrzną Cesarstwa Rzymskiego w ogóle oraz cesarstwa (cesarstw?) okresu późnego antyku budził zainteresowanie już w drugiej połowie XIX w. Postaci potężnych wodzów, kierujących czasami nawą państwową w imieniu, albo zamiast zależnych od nich cesarzy, lub prowadzących działania prowadzące do destrukcji Cesarstwa pojawiają się w XIX - XXI w. nie tylko w monografiach poświęconych historii Rzymu, ale przenikają nawet do literatury pięknej i dramatu (np. Thomas Corneille, *Stilicon.*, Giuseppe Verdi, *Attila*, Teodor Parnicki, *Aecjusz ostatni Rzymianin*, Robert Graves, *Belizariusz.*) Dodatkowo w pewnym okresie XX w. w badaniach nad elitami militarnymi pojawiło się kryterium etniczne, szczególnie ostre i jednoznaczne w zachodniej części imperium, a mniej eksponowane w badaniach nad częścią wschodnią. Kryterium to w znacznym stopniu wpłynęło na postrzeganie procesu transformacji Cesarstwa rzymskiego w V i VI w. Dość powszechne było ocenianie występujących wtedy zjawisk w kategoriach etnicznych, albo nawet (zupełnie bez sensu) narodowych. Przyczyną upadku starożytnego Rzymu miał być jakiś tajemny spisek germański, przed którym nie zdołał obronić się Zachód, a z większym powodzeniem oparł mu się Wschód. Wszystko to pomnażało zainteresowanie późno antycznymi elitami wojskowymi. Jednak zainteresowanie to nie przełożyło się na mnogość analitycznych publikacji poświęconych zagadnieniu. Oczywiście przedstawiciele elit wojskowych są obecni w wielkich opracowaniach prosopograficznych, takich jak *The Prosopography of Late Roman Empire*. Przykładem badań prosopograficznych nad społecznością wojskową Rzymu cesarskiego do panowania Galiena była wydana w 1977 praca Huberta Devyera, a prosopografię oficerów rzymskich pochodzenia germańskiego na Zachodzie dla czwartego wieku wydał Manfred Waas (*Germanen im römischen Dienst im 4 Jh. n. Chr.*, 1971) a dla piątego piszący te słowa (*Germanie w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e.*, 2001 i 2018). Obydwie ostatnie prace nie obejmowały jednak wszystkich przedstawicieli elit wojskowych na Zachodzie, choć w V w. Germanie stanowili zdecydowaną większość na wyższych stanowiskach dowódczych Zachodu. Doktorant trafnie zauważył pewną ciągle istniejącą lukę w badaniach dotyczących elit militarnych we Wschodnim Cesarstwie Rzymskim. Słusznie zrezygnował z metody prosopograficznej, jako że istnieje już dysertacja doktorska obejmująca prosopograficzne studium nad barbarzyńcami w służbie wschodnio rzymskiej w V w., na podstawie której doktoryzował się kilka lat temu dr Adrian Szopa, więc studium prosopograficzne wschodnio rzymskich elit wojskowych V w. w znacznym stopniu powielaloby ustalenia z w/w dysertacji i nie miałoby waloru oryginalności. Zamiast tego Doktorant zdecydował się na charakterystykę wschodniorzymskich elit militarnych i ich wpływu na politykę cesarską na podstawie analizy

sytuacji politycznej w bardzo znaczącym dla tematu okresie panowania trzech cesarzy - Teodozjusza II, Marcjana i Leona I. Przyjął więc raczej metodę studium przypadku, czy też ciągu przypadków, prowadzonego na szerzej zarysowanym tle politycznej i militarnej historii obydwóch części imperium (oczywiście część wschodnia przeważa, ale i powiązania z historią części zachodniej, ukazane w pracy, pomagają w rozumieniu politycznej roli wschodnio rzymskich elit wojskowych w omawianym okresie. Takie postawienie zadania badawczego można uznać za oryginalne i dające szansę na wniesienie do dyskursu naukowego nowych ustaleń. Wybór ram czasowych można wprawdzie logicznie uzasadnić działaniem pewnych kręgów arystokracji wojskowej u dworu w Konstantynopolu, jednak trochę żał, że nie dokonano poszerzenia o panowanie Arkadiusza (Doktorant i tak omawia w pracy bunt Gainasa i jego konsekwencje) i Leona II oraz Zenona, bo wtedy perspektywa badawcza byłaby szersza z pożytkiem dla przyszłych czytelników, jednak można zrozumieć niechęć Doktoranta do sięgania badaniami innych jednak realiów dominacji izauryjskiej w armii i państwie, odmiennych od okresu dominacji Ardaburydów, na której się skupił.

2. Charakterystyka i ocena konstrukcji pracy:

Praca mająca objętość 168 stron składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, końcowej konkluzji, wykazu skrótów oraz bibliografii podzielonej zgodnie z dobrymi zasadami na wykaz źródeł i wykaz wykorzystanej literatury. Doktorant wykazał 50 źródeł historycznych, które poddał analizie. W niektórych przypadkach Doktorant podał więcej niż jedno wydanie tego samego źródła. Prawdopodobnie uczynił to w przypadkach gdy wykorzystywał różne wydania, choć muszę stwierdzić, że w przypisach nie stwierdziłem rozważań nad różnymi interpretacjami edycji źródeł cytowanych w więcej niż jednym wydaniu, a zatem nadał klucz według którego w części pozycji bibliografii *Primary sources* niektóre źródła podano w dwóch (lub więcej) wydaniach a niektóre nie (mimo istniejących wydań, wydań bilingwicznych czy tłumaczeń) jest dla mnie niejasny. W przypadku istniejących tłumaczeń polskich taki zabieg może mieć walor informacyjny, dla ewentualnych czytelników nie znających języków klasycznych. Oczywiście Doktorant wykorzystał źródła oryginalne w przypadkach edycji greckich i łacińskich. W części bibliografii prezentującej *Secondary Literature* doliczyłem się 187 pozycji. Można się spierać, czy to liczba wystarczająca, czy nie. Można też mnożyć przykłady pominiętych monografii i artykułów bezpośrednio lub pośrednio związanych z tematem pracy. Przy wielkiej mnogości ukazujących się publikacji takich zarzutów można wysuwać krocie, jednak każdy badacz wie, że wszystkiego i tak uwzględnić się nie da, więc ograniczę się w punkcie 5. jedynie do tych pozycji, których opuszczenie uważam za zdecydowany błąd i mankament. Innym problemem jest bardzo skąpe cytowanie nawet tej obecnej w bibliografii literatury w przypisach, co też poruszone zostanie w punkcie 5.

Każda z pięciu części narracyjnych pracy dzieli się na podrozdziały, które w przypadku wstępu i podsumowania ułożono w kolejności przedstawianych zagadnień tematycznych, a w trzech rozdziałach poświęcono je ważnym wydarzeniom z okresu panowań wymienionych w tytule trzech cesarzy. Dodatkowo cenną i godną naśladowania zasadą jest umieszczenie na końcu każdego z rozdziałów konkluzji podsumowującej, ułatwiającej czytelnikowi rekapitulację opisanych wydarzeń i stanowiącej podbudowę pod konkluzję ostateczną w zakończeniu. Przypisy

są zredagowane na ogół poprawnie, choć można wychwycić kilka błędów i niekonsekwencji. Np. Na s. 21 w p. 56 i 57 występuje różny zapis nazwiska i monogramów tego samego autora. Uważam, że Doktorant powinien jednak zdecydować się czy pisze E. П. Глушанин, czy Глушанин Е. П. i stosować konsekwentnie jedną formę zapisu. Na s. 63 w p. 229 brak daty wydania cytowanego przez Doktoranta jego własnego artykułu o Berichosie i choć w bibliografii ta informacja jest, to przypis uważam za niepełny. Przyjętej przez Doktoranta klasycznej formy przypisów nie krytykuję, choć jak zawsze przedkładałam nad nią system oksfordzki jako oszczędzający miejsce i dający o wiele więcej swobody w rozbudowanym dyskursie naukowym w przypisach bez zbędnego powielania po wielokroć choćby nawet fragmentów tytułów dzieł. Jest to jednak jedynie mój własny pogląd i nie może on rzutować na ocenę poprawności budowy aparatu krytycznego w pracy Doktoranta. Na koniec uwaga o języku w jakim została napisana praca. Wiem, że obecnie panuje tendencja do motywowania młodych naukowców do pisania w języku angielskim, choć jest to tylko jeden z języków konferencyjnych. Jest to jednak jedynie umiejętność warsztatowa, która nie może rzutować na ocenę merytorycznej wartości pracy. Szanuję determinację Doktoranta, który zadał sobie trud napisania pracy w języku obcym, ale wydaje mi się, że przedstawioną do oceny w przewodzie doktorskim dysertację mógł napisać w języku polskim, poświęcając czas i trud związany opracowaniem tekstu angielskiego na obszerniejsze potraktowanie niektórych z omawianych zagadnień i o wiele bogatsze rozwinięcie prezentacji dyskursu naukowego i własnych opinii na temat diskutowanych kwestii w przypisach. Natomiast przedłożona wersja angielska po wprowadzeniu niezbędnych poprawek i uzupełnień na pewno mogłaby w przyszłości ukazać się drukiem. Jednak nie jest to uwaga krytyczna, Doktorant wybrał inną drogę i miał do tego prawo. Konstrukcję pracy oceniam jako poprawną.

3. Odniesienie do zaprezentowanej w pracy wiedzy autora w zakresie badanej przez niego problematyki:

Doktorant prezentuje dobrą i ugruntowaną wiedzę merytoryczną w zakresie badanej problematyki. W trakcie lektury nie napotkałem błędów rzeczowych ani źródłoznawczych. Solidne oparcie badań i narracji na bogatym materiale źródłowym jest właśnie mocną stroną przedłożonej pracy. Wspomniane już powyżej 50 źródeł historycznych przydatnych do badania wybranego okresu dziejów rzymskich zostało dobrze wykorzystane, oczywiście w stopniu zależnym od zasobu informacji zwartych w źródle. Doktorant potraktował całość pracy jako studium oparte głównie na źródłach, co jest oczywiście w pełni zgodne z zasadami pracy historyka, ale (o czym będzie mowa w punkcie 5.) w pewnych przypadkach tak sformułował narrację w oparciu o źródła, jakby był pierwszym i jedynym badaczem posługującym się tymi źródłami i nie istniały wcześniejsze opracowania, nie tylko przedstawiające opinie innych badaczy, ale także w niektórych wypadkach poglądy rozbieżne i toczącą się dyskusję. W tym zakresie merytoryczna strona pracy wygląda nieco gorzej. Historyk powinien wykazać się wiedzą nie tylko w zakresie źródeł, ale także znajomością aktualnego dyskursu naukowego. Doktorant zreferował, wprawdzie z powściągliwością, która na pewno by wzbudziła uznanie Lakonów, szereg zagadnień ogólnych i szczegółowych. We wstępie kompetentnie omówił podstawowe zagadnienia przekrojowe dotyczące problemy wojska i elit militarnych w okresie późnego antyku. W dalszej prowadzonej narracji w zakresie wiedzy merytorycznej często bazował na dorobku faktograficznym i

konkluzjach swoich badań wypracowanych w publikowanych już przez niego pracach naukowych omówionych na stronie pierwszej recenzji. Dało to możliwość ponownej weryfikacji stawianych dawniej tez, uzupełnienia bibliografii i ponownego przemyślenia. Widać to w rozdziałach poświęconych omówieniu działań elit militarnych imperium wschodniego za panowania Marcjana i Leona I, gdzie nawet układ rozdziałów w części konweniuje z tym przyjętym w monografii z 2019 r. Nie jest to przygana, ponieważ Doktorant w prezentowanej dysertacji wyszedł poza zawężoną tematykę polityki w/w cesarzy wobec zachodu, ale opracował analizę wydarzeń na wielu frontach, ukazując przy tym znaczenie i rolę centralnego ośrodka władzy wojskowej skupianego w omawianym okresie wokół Aspara i Ardaburydów, kluczowego zasadniczo w całym okresie zawartym w ramach czasowych przyjętych dla tej pracy, mimo okresów niełaski i ograniczenia wpływów. W przedstawionej pracy Doktorant wykazał się w zakresie źródeł wiedzą znakomitą, a w przypadku opracowań dostateczną dla uznania, że praca w zakresie wiedzy merytorycznej i źródłowej spełnia wymogi stawiane pracy doktorskiej.

4. Odniesienie do zaprezentowanych przez autora w pracy umiejętności warsztatowych, badawczych i językowych.

Rozpoczynając od oceny umiejętności językowych Doktoranta stwierdzam, że napisanie dysertacji w języku angielskim na pewno wymaga wysokich kompetencji językowych i wydaje się, że Doktorant dowiódł, że je posiada. O moich wątpliwościach, czy warto było podejmować taki trud pisałem już powyżej. Doktorant dowiódł już wcześniej, że posiada umiejętność pisania tekstów naukowych w języku angielskim, jednak czym innym jest publikacja artykułu, a czym innym przygotowanie rozprawy doktorskiej w której umiejętność właściwego użycia języka w celu argumentacji i prezentacji własnych ustaleń badawczych i poglądów nie jest łatwo osiągalna nawet przy posługiwaniu się językiem ojczystym. O stopniu opanowania języka angielskiego przez Doktoranta nie mam prawa się wypowiadać. Jako osoba posługująca się tym językiem w większości przypadków do lektury tekstów naukowych nie posiadam kompetencji filologa angielskiego, a tym bardziej native speakera. Mogę jedynie stwierdzić, że tekst przedstawionej rozprawy odbieram jako poprawnie zredagowany i napisany w sposób zrozumiały dla czytelnika. Na poziomie koniecznej dyskusji i argumentacji Doktorant sprostał zadaniu. Oczywiście odbyło się to, moim zdaniem, kosztem swobody narracji i jej rozmachu. Porównując znane mi teksty Doktoranta z poprzednich publikacji z tym zawartym w pracy doktorskiej odczuwam jednak pewien żal za stylem narracji w Jego polskojęzycznych tekstach. Nigdy nie był wielomówny i rozmiar narracji dopasowywał do realnych potrzeb publikacji, ale w tym tekście odczuwam większą niż zwykle wstrzeźliwość w rozwijaniu narracji i dążenie do bardzo konkretnych, lakonicznych wypowiedzi. To nie grzech, ani powód by dysertacji nie uznać za spełniającą wymogi, ale szkoda, że autor nie rozwinął w pełni skrzydeł, a że jest do tego zdolny dowodzą celne i czasem nie pozbawione humoru tytuły podrozdziałów czy też niektóre fragmenty narracji. Mniej wątpliwości budzą umiejętności badawcze i warsztatowe Doktoranta. Swobodnie porusza się na płaszczyźnie analizy i interpretacji świadectw źródłowych. Tam gdzie to możliwe sprawnie stosuje krytykę źródła (np. s. 35 - 37). Korzysta z edycji oryginalnych greckich i łacińskich. Wykorzystuje bez trudności literaturę obcojęzyczną w kilku co najmniej językach nowożytnych. Omawiane problemy i wydarzenia stara się przedstawiać w szerokiej perspektywie innych

wydarzeń politycznych i militarnych udowadniając przy tym, że nie można w wyznaczonym ramami chronologicznym pracy okresie omawiać historii Wschodniego i Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego jako dwóch odrębnych organizmów państwowych i że nawet jeżeli idea *coniunctissimi imperii* podważana była nawet przez niektórych ówczesnych polityków, a w późniejszej historiografii sceptyczna jej ocena wyrastała czasem do rozmiarów niepokojąco autorytatywnych stwierdzeń, to jednak w rzeczywistości nadal manifestowała się wzajemnym powiązaniem przynajmniej pewnych pól w polityce obydwóch części cesarstwa. Takie faktory jak problem huński, czy wandalski nadal utrzymywały poczucie wspólnoty interesów, a funkcjonowanie elit militarnych na Wschodzie musiało implikować też angażowanie się w sprawy Zachodu. Doktorant dowiódł tego prezentując swoje przemyślenia nad sytuacją polityczną w obu częściach imperium m. in. na s.35 - 61 czy 124 - 136. Uważam, że w zakresie stosowania warsztatu badawczego, argumentacji i umiejętności analitycznych sprostą zadaniom stawianym osobom ubiegającym się o stopień naukowy doktora. Dodatkowo dodam, że na szczególną uwagę i pozytywną ocenę zasługują oparte na wnikliwych badaniach źródłowych analizy problemów związanych z zagrożeniem ze strony Hunów i Wandalów. Zagadnieniom tym Doktorant poświęcił wiele uwagi i słusznie, bo to były dwa najbardziej żywotne dla imperium problemy w rozwiązaniu których angażowały się elity militarne Wschodniego Cesarstwa rzymskiego i które odgrywały znaczącą rolę w grze politycznej osoby nr 1. w hierarchii wschodnich elit wojskowych, czyli Aspara. Trafnie Doktorant ocenił cesarza Marcjana jako władcę skłonnego do znaczącego wspierania elit militarnych i współpracy z nimi (s. 98) oraz wykazał, że polityka wobec zachodniej części Cesarstwa była w dużej mierze przedmiotem troski Aspara (s. 117 - 118). Za bardzo trafne uważam konkluzje dotyczące uczynienia w Marcellinusa i odradzającego się za Leona I na zachodnich rubieżach imperium *magisterium militum per Illyricum* punktu przeciwwagi dla potężnych Ardaburydów z Asparem na czele, co świadczyć może o poszukiwaniu przez Leona I już wtedy możliwości uwolnienia się od wpływów skupionych wokół Aspara elit wojskowych i choć ostatecznie do tego celu doprowadziło „rozwiązanie izauryjskie”, to warto odnotować i te działania polityczne.

5. Ocena zaprezentowanych przez autora umiejętności w zakresie uczestniczenia w naukowym dyskursie w zakresie prezentowania i konfrontacji tez i wyników badań

Już w poprzednich punktach sygnalizowałem pewną słabość przedstawionej przez Doktoranta pracy polegającą na przekonaniu, że argumentacja oparta na dokładnej analizie źródeł jest wystarczającą podstawą do referowania wysnuwanych przez Doktoranta tez. Oczywiście istotą pracy badawczej historyka jest analiza krytyczna źródeł, ale bazowanie tylko na niej bez wnikliwego prześledzenia wyników badań prowadzonych nad tymi samymi źródłami przez naszych poprzedników prowadzi czasem do niebezpiecznego dla prestiżu naukowego udowadniania tego co już udowodnione i wyważania otwartych dawno drzwi. Dlatego niemniej ważne jak analiza źródeł jest naświetlenie stanu aktualnego dyskursu naukowego oraz, jeżeli to możliwe uprzedniego rozwoju tegoż dyskursu, do czego znakomicie służą możliwości jakie otwierają nam przypisy. Nie służą one przecież tylko do cytowania wykorzystanych fragmentów źródeł, czy dokumentowania tez w powoływanych w argumentacji opracowaniach, ale są

miejszem gdzie autor ma szansę ukazać swoje obeznanie z literaturą, znajomość najnowszych publikacji oraz może ustosunkować się do prowadzonych aktualnie dyskusji naukowych. Potwierdza to zresztą zestawienie efektów kształcenia dla studiów III stopnia w Wydziale Filozoficzno - Historycznym UŁ - „... a także zdolności formułowania sądów na temat współczesnych problemów badawczych w zakresie swoich dyscyplin”. Prezentacja aktualnego dyskursu naukowego i ustosunkowanie się do niego jest w pracy Doktoranta obecna, ale nie jest na pewno tej pracy mocnym atutem. Poniżej kilka wybranych uwag:

s. 7 - omawiając kluczowe dla pracy zagadnienie terminologiczne, czyli definicję tego co rozumie jako Military Elites, Doktorant powołuje się na użyty przez E. P. Głuszanina termin „boенная знать” nie starając się przeanalizować znaczenia terminu „знать” w języku oryginalnym publikacji Głuszanina. Nie jest do tego potrzebna dogłębna znajomość języka rosyjskiego, wystarczy dobry słownik. Słowo „знать” zazwyczaj określa warstwę społeczną zbliżoną do szlachty lub arystokracji, ale tak naprawdę jego zakres znaczeniowy najbliższy jest archaicznemu terminowi „możni” „możnowładztwo” (w znaczeniu warstwy społecznej, a nie formy ustroju) i Głuszanin któremu przecież nieobce były terminy takie jak „шляхта” (prawda, że używany nieczęsto) czy „аристократія” wybrał jednak „знать”. Naprawdę warto było się nad tym zastanowić. Doktorant jednak uciekł się od razu do przekładu niemieckiego pisząc: *The German translator of his (Głuszanina) work chose the term „Militäradel”, which refers more directly to aristocracy...* Uważam, że „*The German translator*” powinien być wymieniony w przypisie wraz z wszelkimi danymi bibliograficznymi, natomiast prosty przeskok z Militäradel do aristocracy też wymaga pewnego wyjaśnienia. Der Adel to w w języku niemieckim określenie zbiorcze i bardzo szerokie . Słowo to oznacza w ogólnym przekładzie arystokrację, ale stosowane jest też do określenia szlachty. W języku niemieckim w zakresie znaczeniowym słowa Adel wyróżnia się dwie odrębne podgrupy: Hochadel i niederer Adel, czyli magnateria i szlachta. Możliwe, że uczeni niemieccy, którym zawdzięczamy sporo trafnych terminów fachowych w zakresie nauk o antyku celowo nie chcieli doprecyzować terminu i użyli bardzo ogólnego der Adel. Przecież znane nam elity wojskowe okresu późnego cesarstwa bardzo rzadko reprezentowały rodową arystokrację (choć na Wschodzie bywało to częstsze niż na Zachodzie) w zasadzie reprezentując rodzaj elity zasług i wależy (merytokrację?). Dlatego Głuszaninowe „możnowładztwo” bardzo pasuje do takich postaci jak Stilichon, Gainas, Aspar, Ardabur, Rycymer, a nawet Aecjusz. Trudno jednak pisać o „możnowładztwie wojskowym”, dlatego pojęcia zastosowane w pracy takie jak Military Elites, czy aristocracy nie są niepoprawne, jednak naświetlenie dyskusji wokół terminologii w przypisie aż się prosi.

s. 8 - W rozważaniach nad „Notitia Dignitatum” można było wspomnieć także wartościowy artykuł A. Szopy poświęcony temu zagadnieniu. (*Notitia Dignitatum: „najbardziej rzymski z dokumentów”*., *Annales Universitatis Paedagogicae. Studia Historica*, Z 8 (2009) s. 183 - 1912.

s. 10 p. 7 - jest mi niezwykle miło, że Doktorant uznał moje prace za godne uwagi i interesujące naukowo, jednak w pracy ukończonej w 2021 r. lepiej było zacytować nie pierwsze wydanie „Germanów w służbie zachodniorzymskiej w V w. n.e.” z 2001 r., ale drugie poszerzone i

uzupełnione z 2018 r. Prawie dwie dekady w rozwoju badań naukowych to sporo i drugie wydanie zostało znacznie zmienione, jeżeli chodzi o aktualny stan badań i bibliografię.

s. 10 p. 8 - skoro w bibliografii pracy znajduje się najnowsza niemieckojęzyczna monografia Teodoryka Wielkiego Amala pióra Hansa - Ulricha Wiemera, to dlaczego przy sygnalizowaniu problemu relacji Gotów „trackich” ze środowiskiem Aspara brak wzmianki o omówieniu tego tematu w tym dziele (s. 108 - 145, szczególnie 133 - 145.)? Wprawdzie na s. 109 p. 407 Wiemer jest w kontekście Gotów w Dalmacji cytowany, ale i wcześniej można go cytować. Interesujące omówienia tego tematu znaleźć można także w nieobecnych w bibliografii pracach Petera Crawforda, *Roman Emperor Zeno. The Perils of Politics in Fifth-century Constantinople.*, Pen & Sword, Barnsley 2019, s. 86 - 88., czy obecnej w bibliografii tylko w słabym polskim tłumaczeniu fundamentalnej pracy Herwiga Wolframa *Die Goten. Von den Anfängen bis zur Mitte der sechsten Jahrhundert. Entwurf einer historischen Ethnographie.*, C. H. Beck Verlag, München 1990 s.259 - 277. Także Mischa Meier w umieszczonej w bibliografii ostatniej fundamentalnej analizie poświęconej okresowi Wędrówki Ludów (*Meier M., Geschichte der Völkerwanderung. Europa, Asien und Afrika vom 3. bis zum 8. Jahrhundert n. Chr.*, C. H. Beck Verlag, München 2019, s. 479 - 491 i dalej) porusza to zagadnienie, więc można było także powołać się na jego pracę. Te uwagi dotyczą nie tylko tej strony i przypisu. Niestety można je powtórzyć w wielu miejscach, gdzie podane są źródła a ignorowane głosy w dyskursie nad omawianymi wydarzeniami.

s. 14 p. 26 przynosi odmienny stan rzeczy. W wielu przypadkach brakuje mi rozbudowanych przypisów, ale akurat tutaj zadaję sobie pytanie, czy na pewno w pracy naukowej poświęconej późnemu antykowi należy wyjaśniać co to był konsystorz? A jeżeli już chcemy to zrobić, to znowu aż się prosi o wyczerpujący przekrój publikacji na ten temat.

s. 21 - na temat rewolty Gainasa napisano wiele, więc czemu Doktorant ogranicza się do szacownej, ale należącej do historii historiografii monografii A. H. M. Jones'a z 1964 r., gdy sam w bibliografii cytuje pracę G. Alberta *Goten in Konstantinopel. Untersuchung zur oströmischen Geschichte um das Jahr 400 n. Chr.*, Ferdinand Schöningh Verlag. Paderborn - München - Wien - Zürich 1984 (też nie najnowsza pozycja ale zawsze o równo 20 lat młodsza od Jonesa).

Zachodzi tylko pytanie po co ją tam umieszczono, skoro w aspekcie rewolty Gainasa nie pojawia się w przypisie? Z publikacji wydanych w XXI w. Można było dla „sprawy Gainasa” wykorzystać też T. Janßen, *Stilicho, Das Weströmische Reich vom Tode des Theodosius bis zur Ermordung Stilichos (395 - 408)*, Tectum Verlag, Marburg 2004 , oraz I. Hughes, *Stilicho. The Vandal Who Saved Rome.*, Pen & Sword, Barnsley 2010. W ostatnim czasie ukazała się nowa analiza sytuacji Imperium Romanum w późnym antyku pióra Michaela Kulikowskiego *Imperial Tragedy. From Constantine's Empire to the Destruction of Roman Italy.*, Profile Books LTD London 2019, gdzie na s. 165 - 244 omawiany jest interesujący Doktoranta okres. Szkoda, że nie ma jej w bibliografii przedłożonej rozprawy doktorskiej

s. 23 - przy opisie działań Uldina znowu cytowane jest tylko jedno opracowanie, klasyczna monografia Otto Maenchen - Helfena, a przecież dysponujemy tylko w zakresie monografii poświęconych Hunom nowszymi lub uzupełnionymi w nowych edycjach pracami M. Rouche, A. Thompsona, Kim Jin Huna, A. Tyszkiewicza, K. Rosena. Niektóre z nich znajdziemy w bibliografii

przedłożonej pracy lecz darmo szukać ich w większej ilości w przypisach rozdziałów poświęconych problemowi Hunów.

s. 24 - omawiana jest tutela Jezdigirda nad Teodozjuszem II znowu cytowane jedynie świadectwa źródłowe, a brak choćby w miarę świeżej pracy B. Dignas, E. Winter, *Rome and Persia in Late Antiquity. Neighbours and Rivals.*, Cambridge University Press 2007, w tym przypadku s. 94 -97 i 232 - 241, ale i w innych podrozdziałach dotyczących polityki wobec Persji brak cytowania tej pozycji, podobnie jak odpowiednich podrozdziałów cytowanej już wyżej monografii M. Meiera z 2019 r. Podobna sytuacja na s. 29 w przypadku omówienia traktatu Teodozjusza II z Bahrämem V (omówiony w Dignas - Winter 2007, s. 135 - 138.)

s. 25 - jeżeli się pisze, że Głuszanin sądzi iż polityka Anthemiusza była polityką pojednania wobec elit armii, to należy w przypisie podać na której stronie jego dzieła taką konstatację znajdziemy.

s. 36 p. 129 - to nie Mischa Meier 2019, s. 397 informuje nas o szacowaniu liczebności kontyngentu huńskiego, którym dysponował Aecjusz w 425 r. na 60 tys. wojowników, a Philostorgios XII, 14. Brak zupełnie odwołania do dobrego omówienia wydarzeń roku 425 w T. Stickler, *Aëtius. Gestaltungsspielräume eines Heermeisters im ausgehenden Weströmischen Reich.* 2002 s. 25 - 35. Książka ta wymieniona jest w bibliografii, ale nie cytowana ani tu, ani w wielu przypadkach omawiania polityki huńsko - rzymskiej (u Sticklera s. 85 - 155)

s. 37 - 39, ale też i w dalszych rozdziałach poświęconych stosunkom rzymsko - wandalskim pomijana jest konsekwentnie nieobecna też w bibliografii pracy najnowsza monografia Rolanda Steinachera *Die Vandalen. Aufstieg und Fall eines Barbarenreichs.*, Klett - Cotta, Stuttgart 2016.

s. 45 - 46 - Doktorant wysnuwa słuszne wnioski na temat interwencji floty wschodniorzymskiej na Sycylii w ramach powstrzymywania Wandalów, ale znowu brak w przypisach odwołań do Steinachera 2016 i do artykułu Ewalda Kisslingera, *Sizilien zwischen Vandalen und Römischen Reich im 5. Jahrhundert: Eine Insel in zentraler Randlage.*, Millenium 11, Heft 1 (2014), s. 237 - 260

s. 94 - 96 - omawiając wyprawy Arabów Doktorant słusznie cytuje prace Teresy Wolińskiej i Pawła Filipczaka, jednak brak w przypisach śladu wykorzystania nieco starszej i bardziej klasycznej monografii Irfana Shahída *Byzantium and the Arabs in the Fifth Century.*, Dumbarton Oaks Research Library and Collection, Washington 1989 (szczególnie strony 61 - 113.)

S 110 - 111, 117 - 120 i inne pojawia się sylwetka Marcellinusa, pana Dalmacji i słuszne przypuszczenie, że Leon I poszukując nowych sojuszników w kręgach wojskowych i chcąc zabezpieczyć zachodnią flankę starał się pozyskać Marcellinusa, jako swojego sojusznika, jednak znawu brak odwołań do cytowanej w bibliografii pracy Friedricha Andersa z 2010 r., poświęconej postaci Rycymera i jego politycznemu portretowi, w której siłą rzeczy pojawia się wątek Marcellinusa (s. 467 - 480). Podobnie w wielu punktach nie umieszczonej w bibliografii monografii Dirka Henninga *Periclitans res Publica. Kaisertum und Eliten in der Krise des Weströmischen Reiches 454/5 - 493 n. Chr.*, Historia Einzelschriften 133, Frantz Steiner Verlag, Stuttgart 1999.

s. 136 - przy opisywaniu rewolty Anagastesesa warto było sprawdzić monografię poświęconą cesarzowi Zenonowi Petera Crawforda z 2019 r. cytowaną już powyżej s. 74 - 77, oraz pracę Klausa Rosena z 2016 r. poświęconą Attyli, cytowaną w bibliografii rozprawy (s. 226 - 247).

Dość długa lista możliwych poprawek w aparacie krytycznym i bibliografii, którą można wykorzystać z myślą o korekcie przed ewentualną publikacją nie oznacza, że Doktorant nie potrafi zreferować w zadowalający sposób dyskusji naukowej. Daje jednoznaczne dowody tej umiejętności na s. 74 p. 270, s 87 p. 324 i 327, s. 88 p. 328, s. 109 p. 407, s. 125 p. 483. Zatem dość nierówny poziom w różnych przypisach nie jest spowodowany nieumiejętnością referowania aktualnego dyskursu naukowego, ale może raczej jest wynikiem pośpiechu w czasie ostatecznej redakcji pracy. Biorąc pod uwagę wymienione powyżej pozytywne przykłady stwierdzam, że także w zakresie uczestnictwa w naukowym dyskursie, prezentowania tez i wyników badań dysertacja Doktoranta spełnia w stopniu wystarczającym wymogi stawiane pracom doktorskim.

6. Odniesienie się do osiągniętych przez doktoranta podczas studiów doktoranckich i zaprezentowanych w pracy (pkt. 3 - 5) efektów kształcenia

Skoro Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Łódzkiego stwierdził ukończenie studiów III stopnia z wynikiem co najmniej dostatecznym, to zarazem potwierdził formalnie osiągnięcie przez absolwenta wszystkich zakładanych efektów kształcenia (czy też uczenia się). Po zapoznaniu się z przedłożoną pracą mogę stwierdzić, że Doktorant osiągnął wszystkie te efekty kształcenia, które można ocenić na podstawie lektury tekstu naukowego, a więc z wykluczeniem takich efektów jak znajomość metodyki nauczania w szkole wyższej, znajomość zasad oceny publikacji naukowych, projektów badawczych i orientacja w zasadach finansowania badań. Z pozostałych, możliwych do oceny można, przy stwierdzeniu że osiągnął wszystkie, wyróżnić szczególnie te najbardziej rzucające się w oczy przy lekturze pracy, a więc: zaawansowaną wiedzę szczegółową uwzględniającą najnowsze osiągnięcia nauki w zakresie wybranej dyscypliny i tematyki badań, umiejętność wprowadzania do obiegu naukowego nowych wyników badań, krytyczną analizę i syntezę oraz umiejętność formułowania sądów, jak też pracą z literaturą obcojęzyczną.

Konkluzja ostateczna:

Biorąc pod uwagę wskazane w recenzji zalety i wady przedłożonej przez Doktoranta dysertacji doktorskiej stwierdzam, że zadanie sobie postawione wykonał i przedstawił interesujące konkluzje, cenne dla rozwoju aktualnej dyskusji naukowej. Wykazał się wiedzą i umiejętnościami wymaganymi od przyszłego naukowca posiadającego stopień doktora. Jego wiedza i umiejętności analityczne, jak też znajomość źródeł i posługiwanie się wielojęzyczną literaturą naukową przekonują mnie, że mimo pewnych niedoskonałości w wykorzystaniu możliwości prezentacji aktualnej dyskusji naukowej w niektórych przypisach praca spełnia warunki stawiane ustawowo pracy doktorskiej. Wnioskuje w związku z tym o dopuszczenie mgr Łukasza Pigońskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Uważam też że przedstawiona praca po dokonaniu niezbędnych poprawek i udoskonaleniu prezentacji aktualnego dyskursu naukowego w zakresie poruszanego tematu może być rekomendowana do wydania drukiem.

Kraków 31. października 2021 r.